Nr 312. Dnia 11 listopada. Poniedziałek. Dnia 30 października (11 listopada) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś:		Wschód słońca o godzinie 7 minut 13.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 47 r.	Piątek:	Leopolda W.
Wtorek:	Marcina Bisk.	Zachód „ „ 4 „ 15.	Zachód „ „ 10 „ 50 w.	Sobota:	Edmunda B.
Środa:	Pięciu Braci M. M.	Długość dnia godzin.... 9 „ 2.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 5.	Niedziela:	Sanisława Kostki.
Czwartek:	Dydaka Wyzn. / Serapiona Męcz.	Ubyło „ „ 7 „ 41.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 3 R.	Poniedz:	Hezychjusza M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Spitosława, jutro Nomosława.

Zgromadzenia: Zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa żytyńskiej rafinerji cukru. (Lokal zarządu, aleja Jerozolimska 56—10 rano.)—Zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Leonów". (Biuro zarządu Towarzystwa, Mazowiecka 12—1 po południu.) — Zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Hermanów". (Biuro zarządu Towarzystwa— 2 po południu.) — Sesja kwartalna zgromadzenia zdunów. (Mieszkanie starszego—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa sztuki i starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 9 ej wieczorem.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Dwa światy", jutro „Mefistofeles" (występ gościnny pp. Wincentego Maina i Pawła Wulmana);—Rozmaitości: dziś „Biała kamelja" i „Niespodzianki rozwodowe", jutro „Ciężkie czasy"; — Nowy: dziś „Serce i ręka" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej), jutro „Nitouche" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. **(Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wizyta hr. Herberta Bismarka w Budapeszcie i Wiedniu, jakkolwiek krótka, zwróciła na siebie powszechną uwagę. Zastępca familijny kanclerza niemieckiego przybył w piątek o godzinie 11-ej zrana *Orient-Expresszugiem* do Budapesztu w towarzystwie około czterdziestu osób świty cesarskiej, która udała się niezwłocznie do Wenecji, kędy, jak wiadomo, dzisiaj przybywają cesarz Wilhelm i cesarzowa Augusta Wiktorja. Hr. Herbert, zamieszkawszy u konsula jeneralnego Niemiec, barona Plessena, polecił zapytać prezesa ministrów Tiszę, o której godzinie go przyjmie. Tisza naznaczył czwartą i o tej godzinie hr. Bismark stawił się najuprzejmiej i najściślej w pałacu ministerjalnym.

Konferencja poufna trwała długo. Następnie złożył gość niemiecki krótkie wizyty ministrowi honwedów, br. Fejerwary, hr. Juljuszowi Andrassemu i komendantowi wojsk, hr. Pejaczewiczowi. Obiad odbył się u br. Plessena w kółku poufnem, do którego należeli: Tisza, minister sprawiedliwości Szilagyi, hr. Pejaczewicz i młodszy hr. Juljusz Andrassy. Wiadomość, jakoby obiad odbył się u byłego kanclerza Austrji, okazała się mylną. Do Wiednia przybył hr. Herbert w sobotę, o godzinie wpół do pierwszej w południe i zamieszkał u ambasadora niemieckiego, ks. Reuss. O godzinie czwartej zjawił się w ministerjum spraw zewnętrznych i odbył tu półtoragodzinną konferencję z hr. Kalnokym, z którym następnie spożył obiad u księcia Reuss. O dziewiątej odjechał hr. Bismark kurjerem kolei północno-zachodniej wprost do Berlina.

Z Bukaresztu nadchodzą alarmujące doniesienia o niesnaskach w łonie gabinetu Łazarza Katardżiu, który zdaje się dogorywać. Król nie zgadza się na żądanie rozwiązania izb, koledzy prezesa rządu: jenerał Manu i Lahowary nie zgadzają się na uzupełnienie gabinetu pp. Marcesku i Protopopesku. Z poniedziałkowej sesji ministerjalnej Lahowary wybiegł zaperzony, trzasnąwszy za sobą drzwiami, a gdy Katardżiu posłał za nim woźnego, prosząc o powrót, zawołał: „Przenigdy!" Również i minister sprawiedliwości, Gherazzi, oświadczył, że nie uważa się nadal za ministra. Zdaje się, że w ciągu tygodnia wyjaśnienie mętnej sytuacji będzie musiało nastąpić. P. Katardżiu stracił grunt pod sobą nietylko w opinji kraju, ale i w łonie własnego gabinetu. Ciągłe starcia wewnętrzne obaliły wszelką powagę rządu.

Na posiedzeniu sejmu galicyjskiego z d. 4-go b. m. przekazano w pierwszem czytaniu komisji drogowej sprawozdanie wydziału krajowego w sprawie budowy kolei łączącej Zakopane z kolejami królestwa węgierskiego.

Poseł m. Lwowa, Michalski, umotywował swój wniosek o wezwanie rządu, aby urzędującym w Galicji dyrekcjom ruchu kolei państwowej i kolei w zarząd państwa objętych, dyrekcji poczt i telegrafów, dyrekcjom fabryk tytoniu i innym władzom i instytucjom państwowym polecił, aby wszystkie w zakres rękodzielnictwa wchodzące potrzeby zakładów ich zarządom poruczonych, zaspakajały u krajowych przemysłowców. Wniosek ten przekazała izba komisji przemysłowej.

Poseł Chamiec motywował następujący wniosek: „Przeznacza się na budowę sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich w kierunku z Tarnopola przez Dżuryn do Zaleszczyk, Skały i Mielnicy z funduszu krajowego subwencję w sumie 500,000 złr., płatnej w ratach rocznych po rozpoczęciu budowy, nie wcześniej jednak, jak zacząwszy od r. 1891-go pod warunkiem, że koleje te budowane będą kosztem państwa, albo że skarb państwa przyczyni się do kosztów budowy subwencją w wysokości przynajmniej 1 miljona zlr. Wniosek powyższy, poparty przez 71 posłów, przekazała izba komisji administracyjnej.

Na wniosek komisji sanitarnej wezwano rząd, aby zajął się sprawą uregulowania prostytucji w kraju.

Petycję Akademji umiejętności w Krakowie, o budowę kolei z Piwnicznej do Szczawnicy, odstąpiono wydziałowi krajowemu.

Sejmowa komisja szkolna przedstawiła sprawozdanie z czynności departamentu oświaty w wydziale krajowym. Referent, Adam Asnyk, omawia w sprawozdaniu swojem działalność tego departamentu na wszelkich polach pracy jemu przydzielonej, i wnosi rezolucję, polecającą wydziałowi krajowemu, aby obok cyfrowego przedstawienia stanu fundacji Macierzy, zdawał co roku sprawę z jej czynności na polu literatury, o jej wydawnictwach i ich wartości.

Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek posła, Wł. hr. Koziebrodzkiego, w sprawie zdrojowisk krajowych i posła, hr. Reja, w sprawie założenia szkoły rolniczej i koszykarskiej w pow. mieleckim.

Na posiedzeniu sejmowem z d. 6-go b. m. komisarz rządowy, dr. Łoziński, na zapytanie posła Romana hr. Potockiego i towarzyszy: „czy i kiedy rząd otworzy w uniwersytecie Jagielońskim oddział rolniczy", odpowiedział, że postanowieniem z d. 18-go sierpnia r. b. cesarz zezwolił, ażeby wydział rolniczy na uniwersytecie krakowskim został otwarty z początkiem przyszłego roku szkolnego. Minister oświaty otrzymał polecenie co do poczynienia zarządzeń organizacyjnych i d. 29-go października r. b. wydał już stosowne rozporządzenie.

Na tem posiedzeniu poseł Wł. hr. Koziebrodzki umotywował swój wniosek, opiewający: Poleca się wydziałowi krajowemu: „1) aby zbadał stosunki administracyjne, policyjne, prawne i sanitarne naszych zdrojowisk i uzdrowisk krajowych, celem wydania ogólnego statutu zdrojowego, obowiązującego wszystkie tego rodzaju zakłady; 2) aby zbadał, w jakim kierunku zakładom tym kraj mógłby i powinien przyjść w pomoc, celem ułatwienia szybszego a należytego ich rozwoju." Wniosek ten przekazała izba komisji sanitarnej.

Br. Z.

Więcej zieleni!

Weź, szanowny czytelniku, do ręki plan Warszawy i przyjrzyj mu się uważnie. Oprócz ogrodu Saskiego i Krasińskich, oraz paru, w stosunku do całości bardzo niewielkich placów, zresztą zobaczysz zwartą masę domów, poprzerzynaną ulicami.

A ulice to tak wąskie, że niezmiernie powiększony ruch półmiljonowej ludności handlowego i przemysłowego miasta zdaje się je rozsadzać. A domy to tak szczelnie zamieszkałe, że od piwnic aż do poddasza roi się w nich tłum mieszkańców, często do paru tysięcy dusz dochodzący. Ciasne podwórza, z czterech stron zabudowane, bardzo podobne są do wnętrza kominów. Do iluż to parterowych mieszkań nigdy złoty promień słońca nie dochodzi. Nigdy! Strasznie pomyśleć o tem, boć przecież wychowują się tu całe pokolenia. Nieszczęśliwe dzieci, zwłaszcza w porze zimowej, które rosnąć i rozwijać się muszą w atmosferze wilgotnej, bez światła i ciepła, będącego przecież uznanym czynnikiem życia.

Tak źle jednak z naszem rodzinnem miastem nie było; mieliśmy dosyć przestrzeni i swobody ruchów. Jeszcze za moich lat dziecinnych przy każdym niemal domu był ogród, dostarczający dobrego powietrza, ruchu dla młodzieży, rozrywki dla wszystkich. Warszawa, poprzeplatana zadrzewionemi przestrzeniami, na wiosnę tonęła w bukiecie kwiatów, maiła się zielenią przez całe lato, podobna do wzorzystej sukni wiejskiej dziewczyny.

Lecz ludności zaczęło nagle przybywać przestraszająco i dawne ramy dla nowej Warszawy okazały sie zaszczupłe. Rozsadza je ona coraz bardziej,

Cieśni się więc, kurczy, skupia coraz bardziej, czyniąc to kosztem zdrowia i życia nawet swych dzieci.

Obym był fałszywym prorokiem, lecz stan ten bardzo może być groźnym w przyszłości.

Potrzeba zieloności i swobodnych, niezabudowanych przestrzeni wśród miast uznana jest dziś powszechnie. Niektóre grody, jak Karlsruhe, posunęły się w kierunku pojmowania tej potrzeby tak daleko, że całe są jednym tylko parkiem. Inne, zwłaszcza niemieckie miasta, opasują prześliczne, często podwójne planty, przerzynają rozliczne, niekiedy bardzo piękne parki, skwery, plantacje. Nie ma ofiar, którychby nie poniosła municypalność każdego prawie zagranicznego miasta, by go w roślinność wzbogacić. Zaledwie zlekka potrzebuję zaznaczyć, dla poparcia tego zdania, świeży przykład zakupienia na park Marsowego pola w Paryżu, kosztem 12 miljonów franków i wielkich ustępstw ze strony władzy wojskowej. Przykładów takich, lubo mniejszej wagi, znam i więcej. Maleńkie miasto czeskie, Chomutow (Kometau), posiada park miejski, jakiegoby się nie powstydziła żadna ze stolic Europy. A czem są plantacje Pragi lub Wrocławia?

Słyszeliśmy świeżo z ust wpływowych zdanie, że municypalność nasza placów miejskich nie powinna ustępować nawet na ogrody, bo posiada ich zbyt mało i na inne cele zapotrzebować ich może. Być może, że zbyt jednostronnie na rzecz patrzymy, niech to rozstrzyga rozsądny ogół, bo nam się zdaje, że nie ma „celu ważniejszego i niezbędniejszego", niż wytwarzanie jaknajlepszych warunków sanitarnych dla miasta. Warszawa w rozumieniu tej potrzeby nie wahała się poświęcić kolosalnych sum na nowe wodociągi i kanalizację; czyliż może, czy powinna skąpić na nowe plantacje i parki?

A właśnie posiada ona miejscowość, którąby na ten cel wybornie zużytkować było można.

Od Tamki aż do starego wodociągu ciągnie się wyrównane i obulwarowane pobrzeże Wisły dłu-

gim pasem, z którego przed widzem roztacza się piękna panorama na drugie wybrzeże rzeki.

Place te obejmują około 9 morgów kw. dużej miary. Czyliż można je lepiej zużyć, jak założywszy na nich park publiczny? Sprzyja temu dobry grunt i położenie miejsca w pobliżu środka miasta i nad rzeką, oraz przyszła łatwość komunikacji, gdy nowa projektowana linja tramwajowa przeprowadzoną zostanie.

Zresztą plac ten i tak obszerny przez posunięcie w tem miejscu koryta Wisły, przy mającej nastąpić regulacji o drugie tyle powiększy się jeszcze.

Wiemy o tem, że pewna kompanja zagraniczna zgłaszała się z ofertą wykonania tej pracy swym kosztem, w zamian za co wolnoby jej było na całej przestrzeni przeprowadzić nowe ulice i zbudować nowy cały cyrkuł domów. A więc jeszcze domy i domy.

Nam się zdaje, że nawet regulując brzeg Wisły i regulując park nowy, nie potrzebuje miasto obcej pomocy. Dość byłoby naśladować wyborny przykład Liverpoolu i tak jak tam naokoło Sefton-Parku, urządzić ulicę i grunta na niej z frontem na ogród rozprzedać na wille. Znajdą się na nie chętni nabywcy, którzy nawet drogo zapłacić potrafią.

W każdym razie spełniamy swój obowiązek zwracając uwagę czyją należy na place nad Wisłą, tak, jak w swoim czasie zwracaliśmy ją na potrzebę urządzenia plant przy okopach Warszawy, niestety, napróżno.

Krótką tę odezwę zwracamy zwłaszcza do municypalności: więcej zieleni, bo miasto murów, to miasto chorób!

E. Jankowski.

Ogród zoologiczny.

Uczestnicy spółki firmowo-komandytowej, utrzymującej warszawski ogród zoologiczny, odbyli wczoraj nadzwyczajne zebranie ogólne.

Jest to trzecie z kolei posiedzenie, poświęcone sprawie zakupna na własność spółki posesji, na której mieści się zwierzyniec.

Jak wiadomo, nabycie nieruchomości postanowione zostało w r. z. Wówczas ułożono w zasadzie warunki umowy z właścicielem p. Janem Maurycym Kamińskim i celem pozyskania funduszu wypuszczono 60 storublowych udziałów. Suma ze sprzedaży tych udziałów zyskana miała dać 30,000 rs., stanowiące niezbędną gotówkę, jaką zaliczyć należy przy kupnie (z pozostawieniem 40,000 wierzytelności hipotecznych) oraz 30,000 na dalszy rozwój instytucji.

Zakreślono wówczas jako termin prekluzyjny zebrania funduszu datę 1-go kwietnia r. b. z zastrzeżeniem, iż w razie niedotrzymania właściciel może nieruchomość sprzedać w trzecie ręce.

Sytuacja ta właśnie istnieje obecnie.

Dotychczas sprzedano udziałów z owej serji zeszłorocznej zaledwie za 5,000 rs., z których 3,000 zaliczono właścicielowi „Bagateli”, zaś 2,000 użyto na wyrównanie należności za budowle wystawione w ogrodzie. Funduszu zatem na kupno jak nie było, tak nie ma. Stan rzeczy taki dla instytucji naszej jest groźny, w wypadku bowiem sprzedaży osobie trzeciej spółka straciłaby nakład 20,000 rs., wydany na budynki postawione na terytorjum cudzem, te bowiem z mocy prawa nabywca mocen byłby zatrzymać dla siebie. Ku niedopuszczeniu więc podobnej ewentualności skierowane są usiłowania spółki oraz właściciela.

P. J. M. Kamiński, inicjator i jeden z głównych twórców zwierzyńca naszego, nabywał nieruchomość z tym celem, że czyni to w widokach instytucji nowopowstającej i w nadziei odstąpienia jej „spółce” w ciągu roku lub dwóch. Tymczasem sprawa trwa już lat 5, a czynsz płacony przez spółkę nie wyrównywa sumie procentów od wierzytelności, pozostałych na hipotece. Ztąd położenie krytyczne dla właściciela i niebezpieczeństwo dla instytucji.

Szukając krótszej drogi wyjścia, niż sprzedaż udziałów, idąca zbyt powolnie, poprzednie ogólne zebranie, odbyte w czerwcu r. b., postanowiło zaciągnąć pożyczkę w sumie rs. 30,000 i kupno przeprowadzić ostatecznie. Atoli hipoteka nieruchomości nie może już udźwignąć takiej sumy, kredyt zaś w instytucjach bankowych warunkowany jest wymaganem przez ustawy poręczeniem. O jednego żyranta na 30,000 rs. zbyt trudno, przeto postanowiono uprosić 30-tu żyrantów po 1,000 rs. Ponieważ dochody ogrodu pozwalają na częściową spłatę weksli, jest to więc tylko obywatelska przysługa, wyświadczona instytucji użyteczności publicznej. Jakoż 17-tu żyrantów już pozyskano, pozostała zaś liczba niewątpliwie pozyskana jeszcze będzie, wczoraj bowiem uprosiło ogólne zebranie grono osób do specjalnego zajęcia się tą żywotną dla zakładu sprawą.

Tak więc kwestja nabycia Bagateli na rzecz spółki ogrodu Zoologicznego zdaje się być bliską pomyślnego załatwienia.

Ażeby rzecz cała była na chwilę zgromadzenia funduszu gotową do przepisania tytułu własności, wybrano też wczoraj delegację do sporządzenia ścisłego obrachunku pomiędzy właścicielem a spółką. Delegację tę składają pp. Brauman, Chudzyński i Machlajd.

S.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum komunikacyj wydało rozporządzenie, aby na wszystkich kolejach marki naklejane na frachty, nietylko kasowane były sposobem dotąd używanym, ale nadto, aby je jeszcze raz stemplowano specjalnemi stemplami na stacjach przy wydawaniu frachtu. Ostrożność ta zaleconą została wskutek często popełnianych dotąd nadużyć.

= W celu ochrony koni od zarazy JE. jenerał gubernator wydał rozporządzenie, aby konie przychodzące na stacje kolei żelaznych z gubernij Cesarstwa, były oglądane przez weterynarzy rządowych, cywilnych i wojskowych, mianowicie, gdy konie dla wojska, pułków kozackich i dla straży pogranicznej przychodzą koleją nadwiślańską na stację Iwangród towarowy, naczelnik stacji winien zawiadomić telegraficznie stację do której konie są wysłane i kopję depeszy przesłać naczelnikowi ruchu; naczelnik zaś obowiązany jest natychmiast zawiadomić JE. jenerał gubernatora i naczelnika powiatu. Wagony, w których konie są transportowane, podlegać mają starannej dezinfekcji.

= Ministerjum spraw wewnętrznych wyasygnuje w r. p. około 46,000 rs. na budowę nowych i odnowienie obecnych budynków podwładnych mu instytucyj, a mianowicie: na budowę nowego domu dla pomieszczenia zarządu powiatowego prasnyskiego 12,259 rs., na gruntowne odnowienie budynków zarządów gubernjalnych: w Kielcach 13,096 rs. i w Płocku 19,706 rs.

= Inspekcja fabryczna ma rozciągnąć kontrolę nad warsztatami rzemieślniczemi, w których są terminatorzy. Według obowiązującej ustawy o pracy małoletnich w fabrykach, i pomniejsze warsztaty podlegają nadzorowi inspekcji, która zbada szczegółowo jaki jest stosunek majstrów do terminatorów i czy ci ostatni nie są przeciążeni nadmierną pracą, zwłaszcza o ile nie ukończyli 14-tu lat wieku.

= Służba policyjno-sanitarna, dopełniająca rewizyj produktów spożywczych na targach, otrzymała polecenie sprawdzać od czasu do czasu czy wagi i miary, używane przez przekupniów, posiadają stempel magistratu. W razie wykrycia fałszywych miar i wag, właściciele ich powinni być pociągani do kary.

= Na sezon zimowy rozkład biegu pociągów na kolejach: warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, co do czasu ich odchodzenia i przychodzenia pozostanie niezmieniony. Natomiast od d. 13-go b. m. nie będą się zatrzymywały na przystanku Brwinów pociągi kurjerskie kolei bydgoskiej, oraz na przystanku Włochy pociągi: osobowy kolei wiedeńskiej, wychodzący z Warszawy o $10^3/_4$ z rana; osobowy miejscowy kolei wiedeńskiej, wychodzący z Warszawy o godzinie 5-ej minut 20 po południu; oraz osobowy kolei bydgoskiej, przychodzący do Warszawy o godz. 9-ej minut 40 wieczorem.

= Na kolei warszawsko-wiedeńskiej ma być przeprowadzona reforma wydziału gospodarczego podług projektu, opracowanego przez p. Holewińskiego, inżeniera służby drogowej, przy pomocy naczelnika wydziału gospodarczego. Jeżeli projekt reformy, przedstawiony już dyrekcji, będzie zatwierdzony przez radę zarządzającą, to z d. 1-ym stycznia w wspomnianym wydziale spadnie z etatu 25-iu urzędników, którzy prawdopodobnie będą przeniesieni do innych wydziałów.

= Dobra Liszn , w pow. skierniewickim położone, wystawione zostają na sprzedaż przez Towarzystwo kredytowe ziemskie. Na dobrach tych zapisana jest suma rs. 10,000 przez ś. p. dra Katarzyńskiego przekazana na stypendja do dyspozycji warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. Licytacja obędzie się w d. 25-ym b. m. u rejenta Dziewulskiego, na którą Towarzystwo wydelegowało Wiktora hr. Ronikera i mecenasa Grabowskiego.

= Z dniem dzisiejszym zamknięto dla przejazdu ulice: Freta od Nowomiejskiej do Zakroczymskiej i Nowomiejską od Starego Miasta do Freta, a to z powodu rozpoczęcia robót wodociągowych. Jednocześnie otwarto ulice: Kanonję i Jezuicką.

= We czwartek, o godz. 8-ej wieczorem, w hotelu europejskim odbędzie się miesięczne (za m. listopad) posiedzenie członków Towarzystwa ogrodniczego. Porządek dzienny zebrania, przyśpieszonego z powodu spraw terminowych, obejmuje kwestję sprzedaży domu nr. 5433 i komplanację z hr. Ludwikiem Krasińskim, dalej sprawę legatu ś. p. F. Vogdta, powiększenia liczby członków komitetu opieki nad plantacjami; komitetu wystawy, nowych członków i konsultantów, nagrody dla ogrodników za długoletnią służbę. Posiedzenie zakończy p. Ed. Jankowski przez zakomunikowanie spostrzeżeń z podróży po Europie południowej. Program obejmuje w końcu zwykłe losowanie roślin.

= Na wczorajszem posiedzeniu członków archikonfraternji literackiej wybrano do delegacji rewizyjnej pp. Antoniego Bystrzanowskiego, Teofila Koeniga, Bronisława Knolla, Franciszka Popielawskiego, Juljana Rottermunda, Bronisława Starzyńskiego i Piotra Zalewskiego, którzy z pomiędzy siebie na przewodniczącego zaprosili p. Teofila Koeniga. Pp. Teofila Fukiera i Tomasza Strakacza zaproszono, jako członków od 50 ciu lat, na protektorów honorowych arcybractwa.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: prokurator warszawskiego sądu wojennego, jenerał-major Strelnikow, do Petersburga, i konsul hiszpański, Samuel Lewenberg, do Berlina.

= Na ostatnim sobotnim raucie w salonach naszej redakcji mieliśmy sympatycznego gościa, autora ostatniej na deskach „Rozmaitości” premjery, Michała Bałuckiego. Do urozmaicenia rautu przyczynili się: panie: Dowiakowska i Zimajerowa z córką, oraz pp. Brückner, Chodakowski, Michał Hertz, Jeromin, Stanisław Niedzielski i Włodzimierz Zagórski. W liczbie gości serdecznie był witany świeżo przybyły do Warszawy b. dyrektor naszej opery, obecnie zaś profesor konserwatorjum, p. Cezar Trombini. Raut przeciągnął się do rana.

= Z teatru i muzyki.

* Jak żądna jest publiczność warszawska widowisk, mających za sobą chociażby cień nowości, świadczy sobotnie przedstawienie opery „Mefistofeles”.

Dzieło to nie było wykonywanem od lat kilku, wyróżnia się zaś swemi tendencjami wybitnie.

Wynikiem tego było zapełnienie sali teatru Wielkiego prawie w całości.

Wznowienie „Mefistofelesa” odbyło się widocznie w sposób energicznie zaimprowizowany, a więc niezupełnie odpowiadający pokonaniu nagromadzonych w niem trudności.

Czuć było staranność i gorliwość niewątpliwą, chwilami jednak przymioty te stawały się zbyt widocznemi.

Powtórzenie opery jutro wyrówna zapewne zresztą drobiazgowe niedokładności.

Co do solistów, to partja Margerity-Heleny przypadła w udziale pani Dowiakowskiej, a więc miała za sobą artyzm pełen siły i doświadczenia.

Pan Wulman w roli tytułowej miał zadanie pierwszorzędne, z którego wywiązał się szczęśliwie, bez nadania jednak demonicznej postaci tej siły, jakiejby się można było po tak wyróżniającym się akcją śpiewaku spodziewać.

Pan Maina w roli Fausta raził przedewszystkiem brakiem pewności w zapanowaniu nad rolą.

Martą-Pentalidą z powodzeniem była panna Szczepkowska.

Operą dyrygował p. Münchheimer.

* W teatrze Wielkim jutro „Mefistofeles” z gościnnym udziałem pp. Mainy i Wulmana.

* „Ciężkie czasy” Bałuckiego grane będą jutro po raz piąty w teatrze Rozmaitości.

* Pani Zimajerowa ukaże się jutro na deskach teatru Nowego w „Nitouche”.

* Próbowana obecnie z Żółkowskim w głównej roli krotochwila Fredry (syna) „Hypnotyzm”, pojawić się ma już na przyszłotygodniowym repertuarze teatru Rozmaitości.

* Po powrocie p. Kotarbińskiego z urlopu, co nastąpi za dni kilka, rozpoczną się w teatrze Wielkim próby pamięciowe z dramatu St. hr. Rzewuskiego p. t. „Ostatni dzień Don Żuana”.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim wznowione „Dwa światy” Feuilleta, w Rozmaitości „Biała kamelja” i „Niespodzianki rozwodowe”, w Nowym „Serce i ręka” (z Zimajerową).

* Wczoraj w zapełnionej sali teatru Rozmaitości znajdował się i autor „Ciężkich czasów”.

Publiczność po każdym akcie okazywała wysokie swoje uznanie znakomitemu komedjopisarzowi.

Słyszeliśmy, iż w gronie artystów postanowiono uczcić wieczerzą składkową dobrze zasłużonego scenie gościa.

* W teatrze Wielkim, w miejsce chorej p. Giury, w dniu wczorajszym w balecie „Brahma” tańczyła panna Ostrowska.

Ballerinie podano z orkiestry dwa kosze świeżych kwiatów i wielki bukiet.

* Z powodu przypadającego na d. 17-ty b. m. jubileuszu Verdiego i zajęcia, jakie ztąd będą mieli artyści opery i orkiestry, naznaczony na ten sam dzień koncert studencki, ulegnie opóźnieniu.

Termin, w którym się rzeczony koncert odbędzie, nie został jeszcze oznaczony.

* W d. 30-ym b. m., z okazji jubileuszu Antoniego Rubinsztajna, odbędzie się w sali ratuszowej wielki koncert.

Urządzeniem jego zajmuje się instytut muzyczny.

= „Piękna Angelina.”

W teatrzyku „Féeries” wystawiono wielką trzyaktową pantomimę p. t. „Piękna Angelina”, ułożoną przez p. Zaborskiego.

Nowa sztuka mimiczna, jako dość wystawna a nadto urozmaicona licznemi tańcami, ściągnęła wczoraj sporą liczbę widzów.

Muzykę do „Angeliny” napisał p. Sonnenfeld.

= Pierwsze nabożeństwo.

Dziś rano w kościele św. Piotra i Pawła odprawione zostało pierwsze w Warszawie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Tytusa Chałubińskiego.

Nabożeństwo to zarządził i sam odprawił szanowny proboszcz miejscowy, ks. Władysław Seroczyński, osobisty przyjaciel nieodżałowanego nieboszczyka.

O ile nam wiadomo, członkowie kasy Mianowskiego w porozumieniu z Towarzystwem lekarskiem zamierzają urządzić egzekwje za Chałubińskiego w kościele św. Krzyża.

= Przytułek dla rekonwalescentów.

Otwarcie przytułku dla rekonwalescentów stanowczo nastąpi pojutrze.

W dziewięciu pokojach ustawione już zostały meble, potrzebne na powyższy cel; przytułek oczekuje tylko na otwarcie.

Na początek znajdzie miejsce kilkunastu chorych mężczyzn i kobiet.

Przy przytułku mieści się kuchnia i pralnia, a na lato otwarty zostanie i ogródek.

Przytułek mieścić się będzie w domu nr. 25 ym przy ulicy Świętokrzyskiej.

= Biały czy szary?

Dzień św. Marcina obdarzył nasze miasto śniegiem, który padając zrana, natychmiast topniał na wilgotnym bruku.

Przysłowiowy „biały koń” zmienił tym razem swoją maść na zupełnie podobną do barwy... błota.

= Panorama.

Niejaki Abram Pincel wystąpił do magistratu z podaniem o pozwolenie urządzenia panoramy i przedstawień magicznych na Pradze.

Budynek stanąć ma przy rogu ulic Targowej i Ząbkowskiej.

= Kości.

Przy zakładaniu rur wodociągowych na Kanonji wykopano mnóstwo kości ludzkich.

W miejscu tem był dawniej cmentarz parafji św. Jana.

Wykopane kości na kilku wozach przewieziono na cmentarz powązkowski, gdzie po odprawieniu nabożeństwa będą pochowane w jednym dole.

= Ospa.

Słabnąca w zeszłym tygodniu ospa znów się rozszerzyła i przybiera coraz bardziej charakter epidemiczny.

Śmiertelność także się zwiększyła, w minionym bowiem okresie tygodniowym zmarło na ospę 45 osób, co stanowi 20% ogólnej śmiertelności w mieście.

Z polecenia urzędu lekarskiego, wszyscy miejscy lekarze dokładają usilnych starań, aby szerzeniu się ospy zapobiedz, zwłaszcza, iż zapadają na nią nietylko małe dzieci, lecz i ludzie dorośli, a nawet starzy.

Obowiązkowa dezinfekcja, gdzie tylko są chorzy na ospę, wszędzie została zaprowadzona i dezinfekcji tej pilnują nawet w mieszkaniach osób zamożniejszych lekarze wolnopraktykujący.

= Zbrodnia na Bielanach.

Nocy wczorajszej spełniono zbrodnię w lasku bielańskim.

W sobotę wieczorem do brzegu bielańskiego przybiły tratwy z materjałem budowlanym i przewoźnicy w liczbie kilkunastu postanowili przez niedzielę odpocząć.

Po przymocowaniu tratew udano się do karczmy Bochenka.

Tu Wincenty Miniak, poddany pruski, zauważył, iż mu skradziono woreczek, zawierający 30 marek i 6 rs. gotowizny.

O kradzież tę podejrzywał przewoźnika, Jana Plichtę poddanego austrjackiego.

Ten ostatni energicznie zaprzeczył, wskutek czego wywiązała się bójka, lecz trzeźwiejsi towarzysze oraz subjekt Morawski zapobiegli dalszej awanturze, usuwając Plichtę z karczmy.

Kiedy nastąpił pożądany spokój, Wincenty Miniak oraz przyjaciel jego Stanisław Mostek również karczmę opuścili, na razie nieobecności ich nie zauważono.

Dopiero w nocy Jan Stępień i Michał Wolak, powracając na tratwę, zauważyli na drodze zwłoki jakiegoś człowieka.

Był to właśnie Jan Plichta, straszliwie zamordowany.

Przerażeni przewoźnicy powrócili do karczmy, zkąd zawiadomiono wójta gminy i straż ziemską.

Ogólny głos wskazywał na Miniaka i Mostka, jako skrytobójców.

Obaj więc zostali aresztowani.

Innym przewoźnikom odebrano paszporty i dopóki śledztwo nie zostanie ukończone, tratwy nie mogą dalej popłynąć.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Senatorskiej pod nrem 53-im Teodorowi Tokarskiemu skradziono zegarek złoty z dewizką wartości 90 rs.—Nocy ubiegłej z mieszkania Zaksa przy ulicy Pawiej pod nrem 36-ym skradziono nakrycie stołowe srebrne, bieliznę i inne przedmioty wartości 121 rs.— Zamieszkałej na Nowym-Świecie pod nrem 67-ym Bercie Winkler służąca, Anna Kowalczykówna, skradłszy suknie, palto, różne przedmioty na 150 rs., zbiegła. — Z otworzonego mieszkania Stanisława Różańskiego na Lesznie pod nrem 23-im skradziono 250 rs. i palto zimowe.—Zamieszkałemu przy ulicy Moskiewskiej pod nrem 36-ym na Pradze Mikołajowi Brodu skradziono 200 rs. Jednego ze złodziei, Filipa Redmana przytrzymano.— Z otworzonego wytrychem poddasza domu nr. 8 przy ulicy Gęsiej Chai Surze Szmaragd skradziono bieliznę wartości 100 rs.—Zamieszkałemu przy ulicy Bednarskiej pod nrem 22-im Władysławowi Staniszewskiemu skradziono garderobę wartości 95 rs.—Ze sklepu Piotra Berkowskiego na Starem-Mieście pod nrem 22-im skradziono weksli i marek na kilkaset rs. — Z łaźni żydowskiej przy ulicy Szerokiej na Pradze skradziono kilkanaście kranów miedzianych wartości 120 rs.

= Nasze sługi.

Przed dwoma dniami p. Abram Ras, zamieszkały przy ulicy Złotej pod nrem 32-m, przyjął nową służącą, Ittę Goldberg.

Onegdaj wieczorem do G. przyszedł jakiś mężczyzna, którego służąca przedstawiła swoim chlebodawcom za brata.

Państwo Ras, zmuszeni wyjść do znajomych, pozostawili służącą z bratem w kuchni, zamknąwszy pokoje.

Po powrocie pp. Ras zauważyli nieobecność służącej, a pokoje pootwierane, w których znaleźli następnie rozbite biurko i brak 300 rs., dwóch par kolczyków brylantowych, bransolety srebrnej i wielu innych przedmiotów.

Poszkodowany R. oblicza stratę na 500 rs.

= Przy pracy.

W fabryce akcyjnej maszyn i narzędzi rolniczych pod nrem 71-ym przy ul. Czerniakowskiej ślusarz Aleksander Neufeld uległ smutnemu wypadkowi.

Przy wycinaniu otworu dłutem w sztabie żelaznej, kawałek żelaza, silnie odskoczywszy, trafił Neufelda w lewe oko, które natychmiast wypłynęło.

Przy ul. Długiej pod nrem 8-ym przy budowie domu z powodu oberwania się liny spadła wyrobnica, Wiktorja Iżykowska, którą z ciężkiemi obrażeniami w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Zalew.

Nocy dzisiejszej w pobliżu domu pod nrem 9-ym przy ulicy Senatorskiej pękła rura wodociągowa.

Obficie dobywająca się woda zalała znaczną przestrzeń ulicy.

Miejsce to ogrodzono.

= Alarmujący figiel.

Za Żelazną bramą około straganu przekupki Sary Szmulewiczowej, zamieszkałej pod nrem 16-ym na Krochmalnej, kręcił się jakiś chłopiec, który następnie wrzucił coś do garnka z węglami.

Szmulewiczowa nachyliła się nad garnkiem, gdy nagle nastąpił silny wybuch.

Garnek i węgle wyleciały w powietrze, a przekupka z przestrachu omdlała.

Łobuz wrzucił widocznie jakiś materjał eksplodujący.

Pomimo natychmiastowych poszukiwań, swawolnik zdołał bezkarnie umknąć.

= Awanturniczy bracia.

W dniu wczorajszym trzej bracia Kozonowie, Jan szewc, oraz Franciszek i Adam stolarze, wybrali się na cmentarz do Brudna.

Tam wstąpili do jednego z pobliskich szynczków.

W powrocie do miasta omnibusem, pijani braciszkowie zaczęli łajać stangreta, Jana Jaworowskiego, iż zawolno jedzie.

Od słów przyszło do pięści i Jaworowski wobec przeważającej siły został ciężko pobity.

Awanturnicy pobili również policjanta, Przybylskiego.

Ostatecznie pijanych braci odprowadzono do cyrkułu, celem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

= Tajemnicze zwłoki.

Wczorajszego wieczoru w ustępie parku praskiego znaleziono zwłoki mężczyzny.

Jest to młodzieniec, liczący zaledwie 20 lat wieku, ubrany w bluzę robotnika.

Na zwłokach nie ma śladów gwałtownej śmierci, lecz z kurczowo zaciśniętej twarzy możnaby sądzić, iż denat padł ofiarą jakiejś silnie działającej trucizny.

Sekcja sądowa dziś ma być dopełniona.

Rozwinięto zarazem śledztwo, celem zbadania osobistości denata.

Pogrzeb ś. p. Chałubińskiego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Zakopane 8-go listopada.

Cios ciężki, dotkliwy a niepowetowany spadł na tatrzańską dolinę. Bolesna wiadomość o zgonie „najukochańszego pana” iskrą elektryczną rozbiegła się po siołach ludu górskiego, który ś. p. Chałubińskiego czcił i uważał, jako swego władcę.

Od samego świtu na traktach, wiodących do Zakopanego z sąsiednich powiatów, płyną fale różnobarwnego tłumu. Kierują się one wężem przez długą ulicę Zakopańską ku skromnemu dworkowi, który potentat wiedzy i nauki obrał sobie za dożywotnią siedzibę. Płonące w oknach od świec jarzących się światła były nam przewodnikiem do przybytku żałoby.

Zwłoki spoczywają na niskim katafalku, złożone w okazałej trumnie metalowej czarnego koloru, nader artystycznie wykonanej.

Wyraz twarzy jest tak łagodny, spokojny i pociągający, że trudno oderwać oczy od tego widoku. W głowach trumny stoi na straży sześć „smereków” w półkole ułożonych.

Dziś, o godzinie 3-ej po południu, przy udziale kilkaset głów liczącego tłumu górali, odbyła się eksportacja zwłok z domu do kościoła. Orszak prowadził przyjaciel osobisty nieboszczyka, ksiądz Stolarczyk, z Zakopanego.

Nie licząc kilkunastu zapowiedzianych wieńców, złożyły na trumnie wieńce: 1) Towarzystwo tatrzańskie swemu honorowemu członkowi; 2) od warszawskiego Towarzystwa lekarskiego; 3) od krakowskiego Towarzystwa lekarskiego; 4) od kasy pomocy im. Mianowskiego; 5) od redakcji *Wszechświata* i *Pamiętnika fizjograficznego*; 6) kobiety-lekarze w Warszawie prof. Tytusowi Chałubińskiemu; 7) *Kurjer warszawski* prof. Tytusowi Chałubińskiemu; 8) rodzina Grossów—wielbicielowi Tatr.

Stosownie do woli nieboszczyka, stanowczo i nieodwołalnie przed samym zgonem wobec licznych świadków wyrażonej, ciało pogrzebane zostanie na cmentarzu w Zakopanem, w grobie murowanym.

Każda godzina przynosi szereg przesyłek i telegramów, zwiększających liczbę zgłoszeń wybierających się na pogrzeb. Z Warszawy przybył dotąd jeden tylko dr. Benni.

Z rodziny ś. p. Chałubińskiego są na miejscu obie córki, z domu Krzywickie, oraz syn Ludwik.

Pogrzeb jutro o 12-ej w południe.

*
* *

Zakopane 8-go listopada.

Na kilka godzin przed aktem eksportacji willa Chałubińskiego była w formalnem oblężeniu. Mimo nader niesprzyjającej pogody, gęste tłumy ludu górskiego cisnęły się do trumny, pożegnać drogie szczątki. Głośny płacz i rzewne łkania towarzyszyły tym odwiedzinom, był to płacz z serca płynący, wywołany żalem i boleścią głęboko odczutą.

Na czele tłumu tego łkał najgłośniej i zawodził z grona tych maluczkich wybrany wierny druh i towarzysz, na którego rękach skonał ś. p. Chałubiński, przewodnik tatrzański, Wincenty Roj.

Przed nakryciem trumny, maskę pośmiertną zdjął p. Józef Gallet, nauczyciel miejscowej szkoły przemysłu artystycznego.

Akt eksportacji zwłok rozpoczął się z uderzeniem godziny 4-ej po południu.

Kondukt żałobny prowadził w asystencji miejscowego oraz licznie z okolic przybyłego duchowieństwa, proboszcz zakopański, jeden z najlepszych przyjaciół zmarłego, a towarzysz nieodstępny w ostatniej chorobie, sędziwy ks. Józef Stolarczyk. Przodem postępowały szkoły miejscowe, a więc szkoła ludowa ze swym dyrektorem p. Janem Walczakiem, szkoła przemysłu artystycznego ze swym kierownikiem p. Franciszkiem Neuzilem, szkoła koronczarska ze swą kierowniczką p. Neuzilową. Za szkołami postępowała w długim na dwa rzędy podzielonym łańcuchu straż ogniowa zakopańska z pochodniami, przybrana w galowe mundury z szerokiemi żałobnemi przepaskami, a dalej honorowa straż góralska również z pochodniami.

Szereg deputacyj z wieńcami rozpoczynała deputacja rady powiatowej w Nowym Targu ze swym przewodniczącym, p. Trybulcem, dalej deputacja stacji klimatycznej z drem Bronisławem Chwistkiem, deputacja straży ogniowej.

Wieniec *Kurjera warszawskiego* niósł przedstawiciel naszej redakcji w towarzystwie akademika p. Kostkiewicza oraz jednego z profesorów miejscowych. W dalszym ciągu niesiono wieniec zwierzchności gminnej w Zakopanem oraz cały szereg innych wieńców, których spis podałem poprzednio.

Na czarnych noszach złożoną trumnę nieśli górale aż do samego kościoła.

Za trumną postępowała rodzina zmarłego, liczny zastęp miejscowej oraz z okolicy przybyłej inteligencji, wreszcie nieprzejrzany tłum ludu.

Orszak, postępujący we wzorowym porządku, zamykał oddział straży ogniowej.

Przy odgłosie żałobnych dzwonów i blasku pochodni, przy rozlegającym się potężnem echem wśród turni tatrzańskich śpiewie żałobnym zgromadzonego ludu kroczył kondukt przez długą wężowato wijącą się drogę do kościoła.

Po umieszczeniu trumny na katafalku spiętrzono na niej stos wieńców, poczem rozpoczął się zwyczajny obrzęd religijny.

Napływ ludu do szczupłego kościołka był tak wielki, że straż ogniowa część tylko tłumu cisnącego się wpuścić mogła; reszta pozostała pod gołem niebem i tam oczekiwała końca ekzekwij.

Przy zwłokach pełni straż honorową w kościele ochotnicza straż ogniowa zakopańska.

Uroczystość pogrzebowa odbyła się kosztem połączonych korporacyj gminnych i powiatowych.

* * *

Zakopane 9-go listopada.

Od wczesnego ranka fala ludu górskiego płynąć zaczęła ze wszystkich stron do Zakopanego. I biegły tłumy po wszystkich szlakach od Szaflar i Poronina, od Murzasichla i Bukowiny, od Żdżaru i Czarnego Dunajca, mimo przejmującego do szpiku kości zimna i wichru, słoty jesiennej i śnieżnej zadymki.

Tłumy gromadziły się na podwórzu kościelnem, gdyż szczupły kościołek zakopański cząstkę tylko przybyłych pomieścić był w stanie.

Nabożeństwo rozpoczęło się o godzinie 10-ej zrana. Odprawiał je ks. kanonik Stolarczyk w asystencji miejscowego i licznie z okolicy przybyłego duchowieństwa. W kościele za trumną i po bokach nawy zajęła miejsce rodzina, oraz niezbyt liczny zastęp zdala na smutny obrzęd przybyłych uczestników, dalej delegacje stowarzyszeń i korporacyj, oraz cała inteligencja miejscowa.

Porządek w kościele utrzymywała ochotnicza straż ogniowa zakopańska, podzielona na dwa oddziały, z których jeden pełnił honorową straż przy zwłokach, drugi powstrzymywał tłoczący się do kościołka tłum ludu górskiego.

Kościołek gorzał od światła, a podmuch wichru tatrzańskiego szeroko roznosił po okolicy smutny śpiew ludu.

Nabożeństwo skończyło się o godzinie 1-ej z południa, poczem rozpoczął się pochód pogrzebowy.

Drogie szczątki ujęli na barki i nieśli aż do samego grobu lekarze drowie: Benni, Sommer, Chramiec, Szejn i Kruszyński.

Pochód przez nikogo nieorganizowany rozwinął się we wzorowym porządku. Przodem szły szkoły zakopańskie ze swymi przełożonymi, za niemi straż ogniowa ochotnicza, a dalej szereg deputacyj z wieńcami, niesionemi albo przez samych delegatów, o ile ci przybyli na pogrzeb, albo przez wybitniejsze osobistości z grona inteligencji miejscowej.

Na przedzie postępowała delegacja reprezentacji powiatowej nowotarskiej ze starostą Orobkiewiczem, dalej reprezentacja gminy Zakopane z wójtem Tatarem, następnie delegacje kasy zaliczkowej zakopańskiej, straży ogniowej ochotniczej; wieniec z napisem „Stacja klimatyczna w Zakopanem—swemu założycielowi" niósł dr. Br. Chwistek z urzędnikami stacji; delegacja czytelni akademickiej krakowskiej, złożona z prezesa F. H. Nowickiego i sekretarza Janikowskiego, niosła wieniec z napisem „Czytelnia akademicka w Krakowie—prof. Tytusowi Chałubińskiemu". Niesiono dalej wieńce: „Od studentów medycyny uniwersytetu warszawskiego", „Od kolegów dorpackich", „Od redakcji *Gazety lekarskiej*", „Od kobiet lekarzy w Warszawie", „Od Towarzystwa lekarskiego warszawskiego", „Od Towarzystwa lekarskiego krakowskiego", „Od redakcji *Kurjera warszawskiego*", „Od redakcji *Wszechświata* i *Pamiętnika fizjograficznego*", „Od Towarzystwa tatrzańskiego", „Od kasy pomocy imienia Mianowskiego".

Nie brakło też i licznych wieńców od osób prywatnych, a mianowicie: „Od rodziny Grossów" z napisem „Wielbicielowi Tatr", „Czcigodnemu prof. T. Chałubińskiemu—wdzięczni Józefowie Kleczyńscy", „Od rodziny Surzyckich", „Od doktora Chramca" i kilka innych.

Z powodu zbyt małej odległości cmentarza od kościoła pochód nie mógł się rozwinąć z tą okazałością, jaka cechowała eksportację.

Nad grobem zabrał głos ksiądz Józef Stolarczyk. Sędziwemu starcowi, jednemu z najlepszych przyjaciół ś. p. profesora, drżał głos i łkanie przerywało mowę, gdy rozpoczynał swe przemówienie.

W prostych, pełnych serdecznej rzewności słowach, zastosowanych do pojęcia zgromadzonych tłumów ludu, zalegających cały cmentarz oraz okoliczne pola, skreślił on w ogólnych zarysach obraz doniosłej, pełnej dobroczynnego znaczenia, a nigdy niezapomnianej humanitarnej działalności ś. p. Chałubińskiego i przypominał zasługi jego dla Zakopanego i całej okolicy. Ilustrując wywody swe licznemi przykładami z życia nieboszczyka, przytoczył charakterystyczny epizod ze znanej działalności zmarłego podczas pamiętnej epidemji 1873-go r. w Zakopanem. Opowiadał, jak mieszkając u niego na probostwie, zmarły profesor nocą przez okno wykradał się na wieś nieść pomoc swoją klęską trapionej ludności, jak własną ręką przenosił chorych, zarażonych epidemją, i urządzał im posłania, nie szczędząc kosztów poświęcenia dając wzór innym lekarzom.

Wzruszającym słowom mówcy towarzyszył płacz i łkania tu i owdzie z tłumu głośniej się wydobywające, a gdy nareszcie imieniem nieboszczyka żegnać zaczął kapłan wszystkich razem i każdego z osobna „i tę ziemię i ten lud i to powietrze" i te „Tatry sine", które tak umiłował, wybuchnął płacz i lament powszechny—lud cisnąć się zaczął tłumnie nad grób, by grudkę ziemi rzucić i po raz ostatni pożegnać swego pana, o którym pamięć podawać sobie będzie z pokolenia w pokolenie.

Straszliwa słota i prawdziwie grudniowy wicher zniewoliły do przyśpieszenia końca żałobnego obrzędu.

Trumnę spuszczono do przygotowanego sklepu i zarzucono wieńcami, a lud zgromadzony stał na wichrze i śniegu z okiem boleśnie w grób utkwionem, dopóki kielnia mularza ostatniego nie zasklepiła otworu.

Szarfy wieńców złożono na pamiątkę i rozwieszono po obu stronach nawy kościoła zakopańskiego.

Uczeń szkoły sztuk pięknych z Krakowa, rysownik p. Delaveaux, utrwalił na miejscu rysunkiem kilka epizodów i scen pogrzebu.

Przeważna część przybyłych na obrzęd pogrzebowy osób opuściła Zakopane w dniu dzisiejszym.

Rodzina ma zamiar pozostać na miejscu dla uregulowania spraw jeszcze dni kilka.

Uroczy zakątek podtatrzański, tak rozkoszny w porze letniej, smutny przedstawiał obraz w ciągu tych dni żałoby. Snadź natura połączyła się z ludźmi, by dać wyraz żalu swego nad stratą wielkiego człowieka.

Żaden ze szczytów tatrzańskich nie odsłonił się oczom przybyłych: kąpały się we mgle i łzach i tylko szum kosodrzewiny, zginanej wichrem po wierzchach i plusk głośnych spienionych potoków, przypominał zabłąkanym tu wędrowcom, że się znajdują pod stopami Giewontu. *W. P.*

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

TYTUS CHAŁUBIŃSKI,

doktór medycyny i profesor,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu d. 4 b. m. w Zakopanem w wieku lat 69. Zawiadamia się krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych o ciężkiej i bolesnej stracie, z nadmienieniem, że pogrzeb na miejscu odbył się w dniu w 9-ym listopada r. b. **Za duszę ś. p. Tytusa Chałubińskiego,** odbędzie się **wotywa żałobna** w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) przy ulicy Freta, **we czwartek,** to jest dnia 14 listopada r. b., o godzinie **10-ej** zrana, na którą zaprasza się osoby życzliwe. Osobne zawiadomienia i zaproszenia rozsyłane nie będą. **Feliks Tomaszewski.**

3826

Ś. † P.

Franciszek Górski,

OBYWATEL ZIEMSKI,

po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 8-ym listopada, w wieku lat 72. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie dnia 12-go b. m., tj. we wtorek, o godz. **11-ej** rano w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, po którem nastąpi przeprowadzenie zwłok na dworzec dr. żel. warsz.-petersburskiej; we czwartek zaś, tj. dnia 14 b. m., rano, nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok w grobie familijnym w Goworowie, na które to smutne obrządki, w nieutulonym żalu pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych.

3832

† W dniu 13 listopada, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach, oraz przeniesienie zwłok do grobu ś. p. Tekli z Kozarzewskich **Karczewskiej**, o czem zawiadamia się rodzinę i przyjaciół. 2—3830

Ś. † P.

WILHELMINA z FRYDRYCHSÓW

Hoffmanowa,

wdowa po rz. rad. st. b. członka senatu rządzącego, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu, dnia 9 listopada r. b., przeżywszy lat 83. Pogrążeni w głębokim smutku brat, siostry i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok d. 12 listopada, we wtorek, godzinie **2-ej** po poł., na cmentarz ewangelicko-augsburski z kościoła tegoż wyznania przy ulicy Królewskiej.

3831

† W dniu 5-ym b. m. rozstała się z tym światem w Poznaniu ś. p. Emilja z Mikorskich **Biesiekierska**, wdowa po b. pułkowniku b. w. p., a córka b. prezesa sądu apelacyjnego ks. Poznańskiego i drugiej małżonki tegoż, Siemiątkowskiej, przeżywszy lat 76 zeszła do grobu, obdarzywszy znacznym majątkiem licznych swych krewnych. —3827—

Pokój jej duszy.

† We wtorek, t. j. dnia 12 listopada r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. **Marji ze Ślaskich Włodek**, odbędzie się, o godz. **8-ej** rano, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, na które pozostałe w smutku dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. —3807—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 10-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Wicedyrektor departamentu kolei, Dobrowolski, zostaje mianowany dyrektorem kolei libawo-romeńskiej.

Petersburg 10-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Jenerał-gubernator turkestański, jenerał Rosenbach, został mianowany członkiem rady wojennej, a na jego miejsce naznaczony naczelnik sztabu okręgu wojennego odesskiego, baron Wrewski.

Petersburg 10-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— W początkach r. 1890-go przybędzie do Petersburga chan chiwiński.

Petersburg 10-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Dzienniki donoszą, że do rady państwa wniesiono projekt przepisów proceduralnych w sprawach cywilnych i karnych, podlegających rozstrzyganiu przez sędziów miejskich i naczelników ziemskich.

Tyflis 10-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*)— Szlachta Michał Czeholarja, Czongori Morgania, włościanin Tur Cziwkatja i Markow Cziritadze, oddani pod sąd za napad rozbójniczy i zamordowanie dyrektora belgijskiego Towarzystwa tartakowego, Philippi, i ograbienie pracowników domu handlowego Drejfus, zostali przez czasowy sąd wojenny w Kutaisie skazani na powieszenie. Sąd postanowił prosić o złagodzenie kary Cziwkatjemu.

Praga czeska 10-go listopada. (*T. pr. K. W.*) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem po bardzo burzliwej dyskusji przyjęto 113-tu głosami przeciw 37 rezolucję staroczeską, zamiast adresu młodoczechów.

Lwów 10-go listopada. (*Tel. p. K. W.*) — Komisja sanitarna sejmu galicyjskiego uchwaliła: 1) wezwać rząd, aby przy uniwersytecie krakowskim ustanowił zakład hygjeniczny, tudzież katedry hygjeny we wszystkich seminarjach nauczycielskich męskich i żeńskich; 2) wezwać rząd, aby corychlej uzupełnił uniwersytet lwowski przez zaprowadzenie wydziału lekarskiego.

Berlin 10-go listopada. (*T. p. K. W.*) — Wizytę budapeszteńską hr. Herberta Bismarka wiążą powszechnie z przypadającem na r. 1892-gi odnowieniem traktatów handlowych Niemiec ze wszystkiemi państwami.

Berlin 10-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *National Zeitung* zapewnia, że książę Bismark przyjedzie do Berlina w drugiej połowie b. m., celem zabrania głosu w parlamencie podczas rozpraw nad budżetem wojskowym i marynarskim, nad projektem ustawy przeciw socjalistom i polityką kolonjalną.

Berlin 10-go listopada. (*Tel. pr. K. W.* — W Port Durnford na wybrzeżu Somali, na północ od Witu, zatknięta została flaga niemiecka.

Berlin 10-go listopada. (*T. pr. Kur. W.*) — *National Zeitung* donosi, że ks. Ferdynand koburski postanowił zbudować w Sofji nowy, wspaniały pałac, tudzież utworzyć nową, na sposób zachodnio

europejski sformowaną dzielnicę miasta. W tym celu sprowadza on architektów z Wiednia.

Berlin 10 go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Hr. Herbert Bismark udaje się niezwłocznie do Friedrichsruhe.

Berlin 10-go listopada. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — *Nord. Allg. Ztg.* zaprzecza wiadomości, jakoby w południowo-zachodnich terytorjach afrykańskich, protektorato wi Niemiec podległych, znaleziono pola djamentowe.

Paryż 10-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na wtorek projektują bulanżyści i członkowie rozwiązanej ligi patrjotycznej liczne demonstracje. Główną widownią ich będzie plac Zgody. Komitety wyborcze okręgu Montmartre wysłać mają do prezesa izby deputację, złożoną z pięciu osób, celem założenia protestu przeciw uznaniu wyboru Joffrina w Montmartre, podczas gdy istotnym deputowanym tego okręgu jest Boulanger.

Paryż 10-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Demonstracja wtorkowa bulanżystów grozi przybraniem wielkich rozmiarów. Pomiędzy robotnikami prowadzi się żywa agitacja, aby nakłonić ich do udziału. Manifestanci mają zgromadzić się w pięciu punktach miasta i pod przewodnictwem członków „komitetu narodowego" udać się na punkt zjednoczenia. Policja poczyniła ogromne przygotowania zapobiegawcze.

Paryż 10-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pokazuje się, że w naradach bulanżystów na wyspie Jersey uczestniczyło tylko 23 deputowanych, w tej liczbie Laguerre i Naquet. Władze wyspy zamierzają wydalić Boulangera. Wróciłby on w takim razie do Paryża.

Paryż 10-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Towarzyszka wygnania Boulangera, pani Bonnemain, wróciła z Jersey do Paryża.

Paryż 10 go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rada ministrów przyjęła dymisję ministra marynarki, admirała Krantza. (Podał on się do dymisji z powodu sporu z podsekretarzem stanu dla spraw kolonji, Etiennem, o administrację Tonkinu; *przyp. red.*)

Rzym 10-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*—Według doniesień z Chartumu, madyści wyruszyli znów przeciw Abisynji.

Rzym 10-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Ajencja Stefaniego telegrafuje z Adenu, że derwisze sudańscy, korzystając z nieobecności Menelika i jego wodzów, wtargnęli do miasta Gondar i wymordowali szczupłą załogę tamtejszą. Negus Menelik, dowiedziawszy się o tem, zaatakował ich i pobił na głowę. Naczelnicy wyprawy zginęli.

Rzym 10-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dotychczasowy komendant wojsk włoskich w Afryce, jen. Baldissera, z powodu bardzo nadwątlonego zdrowia przez klimat afrykański, został odwołany. W jego miejsce mianowany jen. Orero.

Wenecja 10-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Cesarz Wilhelm, powracając z Monza po dwudniowym tam pobycie, spotka się z cesarzową w Weronie, poczem udadzą się razem w kierunku przez Brenner i Tyrol do Niemiec.

Lizbona 10-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Skład przyszłego gabinetu portugalskiego będzie następujący: Luciano di Castro, prezydjum i sprawy wewnętrzne; Barros Gomez, zewnętrzne; Coelho, sprawiedliwości; Oliveira Martius, finanse; Francini, wojna; Antonio Ennes, marynarka i kolonje; Ressano Garcia, roboty publiczne.

Londyn 10-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Na wczorajszym bankiecie u lorda majora, lord Salisbury wskazał na nieporozumienia, wynikające pomiędzy kapitałem i pracą. Podniósł on wielką odpowiedzialność winnych wobec interesów zbiorowych przemysłu angielskiego. Rząd nie może zmienić swojej polityki wobec Irlandji. Wszystkie państwa objawiają jaknajżywsze zajęcie około sprawy upowszechnienia cywilizacji w Afryce. Konferencja brukselska, mająca zająć się ukróceniem handlu niewolnikami, jest epoką w historji. Z Egiptu donoszą o nowych knowaniach Mahdiego; w tych warunkach niepodobna myśleć o cofnięciu wojsk angielskich z nad Nilu. Zaburzeniom na Krecie można rychły kres przepowiedzieć. Innych przyczyn zaniepokojenia w Europie mówca nie dostrzega. Zaszły w ciągu r. b. liczne fakta, zmierzające do utrzymania pokoju, a dążenia monarchów do tego samego celu nabrały większej siły.

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 11-go listopada. (*T. Aj. półn.*)— *Nowoje wremja* donosi, że kasy oszczędnościowe pocztowo-telegraficzne rozpoczną swoją działalność z d. 1-ym listopada (st. st.). Z początku będzie ich otwartych 150 w gubernjach moskiewskiej, riazańskiej, twerskiej i nowogrodzkiej.

Berlin 11-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Hr. Herbert Bismark powrócił tu wczoraj.

Berlin 11-go listopada. (*T. pr. Kur. War.*) — Rząd przygotowywa dla parlamentu projekt budowy nowej sieci strategicznych kolei żelaznych za równo na wschodniej, jak zachodniej granicy państwa.

Poznań 11-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Minister spraw wewnętrznych wydziału prowincjonalnego zatwierdził dokonane wczoraj wybory. Utworzenie wydziału nastąpi najpóźniej d. 12-go b. m.

Paryż 11-go listopada. (*T. Ajen. Półn.*) — Bawiący tu od pewnego czasu Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz wraz z małżonką udał się do Cannes.

Paryż 11-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzienniki nie biorą na serjo przygotowywanej na jutro demonstracji bulanżystów.

Paryż 11-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Journal officiel* ogłasza nominację Barbeya na ministra marynarki. Rząd przedstawi się jutro izbom w komplecie.

Konstantynopol 11-go listopada. (*T. Aj. p.*) Słychać, że sułtan udzielił zupełną amnestję powstańcom kreteńskim.

Ateny 11-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Kreteńczycy zamierzają upraszać Rosję o objęcie protektoratu nad wyspą.

Berlin 11-go listopada g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce [redacted] (onegdaj 213.05)
Ruble na dostawę [redacted] (onegdaj 212.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 11-go listopada.

Waluty obce w średnim ruchu. **Berlinem** krótkim obracano po 47.15, 47.12½, 47.10, 47.07½ i 47.05, przeważnie jednak po 47.12½, 47.10 i 47.07½ żądając 47.25. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47, 46.95 i 46.85. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.51, brano po 9.47½. **Paryż** krótki nabywano po 38.07½, przy chęci osiągnięcia po 38.20. **Wiedeń** krótki kupowano po 80.80, 80.75 i 80.70, przy żądaniu po 81

— Dr *Wł. Kopytowski*, ordynator kliniki szpit. św. Łazarza. Nowy-Świat nr 39. 3693

D. KURDELSKA

WŁAŚCICIELKA MAGAZYNU
Nowo-Senatorska 9.
B. krojczyni u WW. B. Hersego i M-me A. Laférière w Paryżu, *przyjmuje* na sezon zimowy *uczennice do nauki kroju i szycia.* 1356

Narzędzia chirurgiczne

najnowszych *wynalazków* w wielkim wyborze i *najtaniej u Jodłowskiego*, Bielańska 5 i Marszałkowska 137. 3808

— *NAJTANIEJ sprzedaje trumny, żałoby*, załatwia *pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok*, Zakład pogrzebowy *J. Pelczyńskiego*, Nowy-Świat 50. 3688

Towarzystwo Warszawskie

OCZYSZCZANIA I SPRZEDAŻY SPIRYTUSU

zwraca uwagę Szanownej Publiczności na wyroby Rektyfikacji Warszawskiej, mianowicie na Spirytusy, Cognaki, Araki i Słodkie wódki w tejże fabryce wyrabiane, które dobrocią swą i smakiem przewyższają wszystkie odnośne gatunki dotychczas w handlu rozpowszechnione.

Oprócz składu hurtowego przy fabryce, Towarzystwo urządziło sklepy własne przy ulicach:

Elektoralnej nr 6,
Freta nr 31,
Miodowej nr 3,
Nalewki nr 36,
Nowy-Świat nr 37

w których wyroby Rektyfikacji Warszawskiej są sprzedawane podług cenników tamże znajdujących się. Oprócz tego wszystkie pierwszorzędne sklepy kolonjalne, handle win, restauracje i składy wódek w wyroby Rektyfikacji Warszawskiej się zaopatrzyły. 1377r

— *Dentysta Bogumił Gutzmann z Warszawy*, przybył na czas krótki do *Nowo-Aleksandrji* i przyjmuje w hotelu Eugelsa. 3765

1383 Oczekiwane *Kakao mielone holenderskie* w puszkach różnej objętości, już otrzymały *Handle towarów kolonjalnych*

Wł. F. Nowickiego,

Marszałkowska 122 i Senatorska 3.

2 *Zakład leczniczy* hydropatyczno-pneumatyczny d-rów *Dobrzyckiego i Fritschego*. Oboźna nr 5. Leczenie ścieśnionem powietrzem, elektrycznością, masażem, kąpielami igliwiowemi, mineralnemi i parowemi, hydropatją, inhalacjami etc.

— Dentysta Zofja *Gutzman* wstawia zęby sztuczne, leczy, plombuje, przyjmuje codziennie od 10 do 5 po południu. Zgoda 4 (Szpitalna 3). 3590

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości, że z dniem 1 (13) listopada r. b., wprowadzone zostaną następujące zmiany w obowiązującym rozkładzie jazdy, mianowicie:

1) Pociąg osobowy nr 6 wychodzący z Warszawy (do Iwangrodu) o g. 6 m. 45 rano, wychodzić będzie o godzinę później, tj. o g. 7 m. 45 rano.

2) Pociąg osobowy nr 5 przychodzący do Warszawy (z Iwangrodu) o g. 11 m. 5 wieczór, przybywać będzie o 63 minut wcześniej, tj. o g. 10 m. 2 wieczorem.

3) Pociąg pocztowy nr 1, wychodzący z Warszawy w stronę Mławy o g. 6 m. 55 wieczor, wychodzić będzie o 55 minut wcześniej, tj. o g. 6 wieczór.

4) Pociągi osobowe drogi obwodowej, a mianowicie:

Nr 7 wychodzący z Warszawy d. ż. warsz.-wied. o g. 7 m. 15 rano i pociąg nr 10 wychodzący ze stacji Praga d. ż. warszawsko terespolskiej o g. 8 m. 12 wieczorem a służące dla bezpośredniej komunikacji między Moskwą i Wiedniem od dnia 1 (13) listopada r. b. kursować nie będą.

Oprócz wymienionych pociągów, czas wyjścia z Warszawy i przybycia do tejże stacji wszystkich innych pociągów osobowych żadnej zmianie nie ulega.

Czas przyjścia i odejścia pociągów oznaczony podług południka warszawskiego.

Uwaga. Zarząd drogi nadwiślańskiej zwraca uwagę, że pociągi osobowe nr 5 i nr 6, kursujące między Warszawą i Iwangrodem mają najdogodniejszą komunikację z drogą iwangrodzko dąbrowską, gdyż łączą się z pociągami osobowemi tejże drogi kursującemi we wszystkich kierunkach przez Bzin do Dąbrowy, Koluszek i Ostrowca. 1403

Dyrekcja

dróg żelaznych

warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do wiadomości, że od dnia 1 (13) listopada r. b. wprowadzone zostaną następujące zmiany w obowiązującym rozkładzie jazdy a mianowicie:

Pociągi kurjerskie: drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej nr 5, wychodzący z Warszawy o godzinie 3 m. 15 po południu i nr 6, przychodzący do Warszawy o godzinie 2 m. 20 po południu — na przystanku Brwinów, oraz pociągi: osobowy drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej nr 3, wychodzący z Warszawy o godzinie 10 m. 45 rano, osobowy miejscowy drogi żelaznej warsz.-wied. nr 7, wychodzący z Warszawy o g. 5 m. 20 po południu i osobowy drogi żelaznej warsz.-bydg. nr 10, przychodzący do Warszawy o g. 9 m. 40 wieczorem — na przystanku Włochy, zatrzymywać się nie będą.

Czas przybycia i odejścia wszystkich pociągów pasażerskich, tak na stacji Warszawa, jakoteż i na innych stacjach krańcowych, żadnej zmianie nie ulegnie. 1397

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dla *Przyjaciela*.—Ja kochać będę zawsze. Jeśli cię nie ujrzę—umrę. Pamiętaj!

— Do *Ofelji*.—Oferta wysłana pocztą pod adresem poste-restante, 8 listopada.—*P. F.*

— Panie, które miały być w niedzielę wieczorem na ulicy O., raczą przybyć w środę o 9 do cukierni wiadomej. 3828

— Czyż można w tych kilku słowach odmalować ten stan duszy w jakim się ciągle znajduję? Tęsknota i smutek są jedynemi mojemi towarzyszami. Jakże będę szczęśliwy gdy dotrzymasz obietnicy. Oczekuję tej chwili z najżywszem upragnieniem. Nie odmawiaj. Błagam.
3823 *Smutny.*

MASZYNY pończosznicze i materjały, przeniesione zostały z ulicy Marszałkowskiej Nr 152, na ulicę Królewską Nr 31. W. SCHMIDT.

1316

Herman i Grossman

16. MAZOWIECKA 16.

NOWOŚĆ:

Pianino Mechaniczne do podwójnego użytku, t. j. jako wyborny Instrument do zwyczajnej gry palcowej, lub też grające za pomocą **korby** i ukrytego przyrządu. Gra mechaniczna robi zupełnie effekt elastycznej i brawurowej gry palcowej w układzie 4-ro-ręcznym. Bogaty wybór pergaminowych nut, opery, koncertowe utwory, najnowsze tańce itp.—Instrumenta te są niezrównane na wieczorkach tańcujących jako oszczędność i stanowią najmilszą rozrywkę dla niegrających a lubowników muzyki. 1954r

P. Lud. Grossman powrócił z zagranicy.



Skład Win
BRACI KEMPNER

w WARSZAWIE,
ulica Długa Nr 5, 1762R
poleca
Wina Krymskie i Kaukazkie
w dobroci nie ustępujące zagranicznym, po cenach bardzo umiarkowanych. Sprzedaż takowych odbywa się w **Warszawie** w Sklepach Stow. Merkurego i innych; w **Łodzi** w Stowarzyszeniu Spożywczem; w **Kaliszu** Rynek № 10; w **Lublinie** u p. M. Szumilina; w **Piotrkowie** u p. L. Frenkla, w **Tomaszowie** w Stowarzyszeniu Spożywczem; w **Dąbrowie** w Stowarzyszeniu Spożywczem „Nadzieja." — **Za czystość i trwałość Win firma poręcza.**

— Wyszedł z druku **pierwszy zeszyt** wydawnictwa p. t.

Bank Włościański,

PRZEPISY, OBJAŚNIENIA i WZORY.
zebrał **Emil Weidel.**

Cena 25 kop.

Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, sprzedaż we wszystkich księgarniach. 1324

Oszczędność czasu i pieniędzy dla PP. Gospodyń.

Kawa Hygieniczna

do mleka i śmietanki, bardzo pożywna
w sklepach firmy „Merkury"
Stanisławski pod Teatrem
i innych kolonjalnych. 1950R

Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania

MLECZARNIA

od lat kilku w jednem miejscu egzystująca i mająca wyrobione gospody. Wiadomość na miejscu, Wilcza 27. 1440

Dla wygody Sz. Publiczności, zamieszkującej okolice Placu Ś-go Aleksandra, otworzyliśmy

FILJĘ

Kantoru Przewozowego,

przy ulicy **Nowy-Świat № 7** (w domu W. Anny Scheibler), Telefonu № 8.—Załatwiamy **przewóz towarów i mebli, opakowania i przeprowadzki.** 1938R

A. Wróblewski i S-ka,

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 13 (25) Listopada r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu Miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w latach 1890, 1891 i 1892 dla służby pogrzebowej w Warszawie, świec stearynowych około 500 funtów, od 28 kop. za funt.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji. wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1944r

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 784r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterji wyucza gruntownie upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 25071

Do wspólnej edukacji poszukuje się panienki lat 15—16. Nauczycielki wyborowe i profesorzy. Wanda Rafalska. Ulica Złota № 32. 25008

Francuzka potrzebna na wyjazd. Włodzimierska 6, u właściciela, od 9 do 11. 25290

Oficer H. Kunicki przygotowuje na zasadzie pozwolenia p. kuratora okręgu naukowego warszawskiego—do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. **Krucza 12.** 23911

Potrzebną jest osoba znająca gruntownie język niemiecki i francuzki, do uczenia tychże języków dwojga dzieci; wzamian ofiaruje się mieszkanie i stołowanie. Zgłaszać się na Wspólną № 19, m. 25, od godz. 3 do 6-ej. 3107r

Potrzebna na wieś nauczycielka z muzyką i francuskim, znajomość języka polskiego dokładna wymagana. Nauk pięć godzin dziennie, pensji rs. 200. Porozumienie listowne pod adresem **A. Jacuński** w Mierzycach p. Wieluń. 25466

W specjalnym zakładzie rękodzieł dla kobiet Wojewódzkiej, Bracka 12, wykładanych jest 20 rękodzielniczych przedmiotów. Zbyt wyrobów ułatwiam. Narzędzia miejscowe. Od przedmiotu rs. 5 miesięcznie. Po ukończeniu kursu wydaję patenta. Pasmanterje i wyroby włóczkowe sprzedaję i przyjmuje obstalunki. 23826

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj, korepetycyj lub kondycyj Może udzielać francuzkiego i niemieckiego, historji i historji literatury polskiej. Chmielna 34, m. 14. 25303

Uczę robót włóczkowych u siebie i na mieście. Chmielna 34, m. 15. 25114

Zdolny, energiczny korepetytor poszukuje korepetycyj w zakresie 3, 4, 5-ej klasy. Sienna 18, mieszk. 13. 25374

Posady i prace.

Bona francuzka potrzebna. Mokotowska 59, mieszk. 9, godz. 10—12-ej. 25124

Bony niemki i francuski mogą znaleźć miejsce zaraz na dogodnych warunkach. Krakowskie-Przedm. № 59, mieszk. № 3. 3130r

Do pracowni Jadwigi Ignatowiczowej, Widok 13, potrzebne są zaraz bardzo zdolne szwaczki. 25281

Bona francuzka, świeżo przybyła, z szyciem. Zgoda 6, m. 8. 25443

Drukarz litograficzny potrzebny. Nowy-Świat 21. 25446

Francuzka wykształcona poszukuje zajęcia. Ulica Zgoda № 5, mieszk. 2. 25133

Introligator uzdolniony poszukuje zajęcia w fotografji, w litografji i t. p. Chmielna № 92, m. 18. 25279

Młody człowiek, z prowincji, ukończywszy 4 klasy, poszukuje zajęcia w aptece jako uczeń. Będzin, Ignacy Chorzelski. 3062r

Osoba w średnim wieku, uzdolniona w praniu, prasowaniu i kucharstwie, z chlubnemi świadectwami, jako zarządzająca gospodarstwem wiejskiem, poszukuje zaraz jakiegokolwiek zajęcia na wsi lub w mieście. Wiadomość: Żurawia 34, m. 31. 25448

Osoba znająca krawieczczyznę poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Śliska 24, mieszkania 4. 25451

Osoba uzdolniona w krawieczczyźnie, bieliznie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym Chmielna 68, m. 27. 25349

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca do pojedyńczej osoby w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość: Nowy-Świat № 42, m. 2. 25410

Panna wydoskonalona do spódnic potrzebna jest zaraz. Marja i Michalina, ulica Leszno № 4. 3106r

Panny zdatne do sukien i upięć potrzebne są do pracowni P. Gałeckiej, Podwale 10, pierwsze piętro. 25111

Potrzebny tokarz bez zajęcia. Hoża № 18, parter. 25233

Panna potrzebna jest do magazynu Karoliny Piwowońskiej, Nowomiodowa № 2. 25085

Potrzebne panny zdolne do trykotów i do nauki. Pańska 69, m. 9. 25286

Potrzebna osoba inteligentna, chrześcjanka lub izraelitka, do starszych dzieci. Wymagane szycie i dozór w domu. Orla 12, mieszkania 3. 25307

Potrzebna jest panna do magazynu Schlagera, która już była gdzie do ekspedycji rękawiczek lub galanterji. Wiadomość: Nowy-Świat № 51, w magazynie. 25371

Poszukuje posady rządcy w Królestwie lub Cesarstwie kawaler z 12-letnią praktyką. Oferty upraszam składać w kantorze Kurjera dla T. S. 25400

Rubli 100 i więcej za wyrobienie posady młodemu człowiekowi z 6-klasowem wykształceniem. Dyskrecja najściślejsza zapewnia się. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod „100 M." 25406

Rządca (izraelita) wykwalifikowany poszukuje zarządu domem, kaucji rs. 500. Nowo-Karmelicka 18, m. 3, od 3 do 5-ej. 3150r

Kupno i sprzedaż.

Apteczne szafy (repositoria) wraz z całem urządzeniem aptecznem są do sprzedania. Wiadomość w redakcji „Wiadomości farmaceutycznych", Krakowskie-Przedm. 45. 25294

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet chodników: Kiltynowicz, Mazowiecka 16 wprost Erywańskiej. 2474r

Bandaże brzuszne, pępkowe, na wędrujące nerki, pasy rupturowe, suspensorja oraz pończochy elastyczne poleca specjalna fabryka tych wyrobów przy zakładzie optyczno-mechanicznym Juljana Weissbluma. Ul. Nowo-senatorska № 477a. 25055

Binokle, okulary, lornetki, termometry 25% taniej u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Przyjmuję reparacje. 3081r

Do sprzedania wózek resorowy do towarów u lakiernika. Leszno 52. 25462

Do sprzedania: łóżko orzechowe za rs. 5, żelazne rs. 3, wieszadło dębowe duże rs. 1 kop. 50, beczka do kapusty mocna z żelaznemi obręczami rs. 2 kop. 50, skrzynka do listów rs. 1, „Tygodnik powszechny" rok 1884, 1885, 1886, Ilustracje niemieckie. Wiadomość Złota 21, mieszk. 18. 25389

Do sprzedania garnitur mebli, futro męzkie i maszyna do szycia. Złota 57, mieszkania 5. 25442

Do sprzedania fortepian wiedeński mało używany rs. 370. Marszałkowska 78, m. 9, od 11—5-ej. 3152r

Dwa łóżka mahoniowe za 15 rs. Grzybowska 27, m. 8. 25355

Do sprzedania szafa jesionowa, łóżeczko, landszafty, szkło, fajans dawniejsze. Leszno № 9, m. 19. 25322

Do sprzedania różne starożytności, piękna gdańska szafa, żyrandole, bronzy, makaty, meble, figury marmurowe, porcelana. Żabia № 3, mieszk. 3. 25304

Do sprzedania kareta i powóz czteroosobowy w dobrym stanie. Leszno № 5, mieszkania 10. 24893

Fortepian wiedeński krótki za rs. 120. Ceglana № 5, m. 16. 25265

Fortepian czarny krótki, fisharmonja Esteja mało używane, pianina w znacznym wyborze; sprzedaż na raty, wynajęcie na dogodnych warunkach. Nowy-Świat 1, Hinz. 24079

Futro męzkie do sprzedania. Marszałkowska № 90, m. № 16. 25102

Futro damskie lisy, nowe, tanio do sprzedania. Leszno № 1, m. 9. 25447

Fortepian Małeckiego mało używany do sprzedania. Nowy-Świat № 66, prawa oficyna, parter, A. Janiszewski. 25454

Garnitur, firanki, łóżka, szafy, otomana, krzesła, kredens, biurko. Zielna 24. 24915

Grzybki marynowane i suszone, włoszczyznę suszoną, korniszony, rydze, pikle, wiśnie suszone na nalewki i najczyściejszy spirytus poleca L. Wróbel, Krakowskie-Przedm., stara poczta. 3063r

Jest do sprzedania ogier mający 6 lat, siwej maści, do zaprzęgu. Wiadomość u stróża, Nowolipie № 44. 25348

Jest do sprzedania pianino bardzo mało używane fabryki Kerntopfa za rs. 280, wraz z paką. Wiadomość: Aleksandrja № 6, mieszkania 1. 25095

Kupuję i sprzedaję garderobę damską używaną. Widok 3. 3089r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Koronki russkie, gipiury, fanszony, karczki najtaniej. Mazowiecka № 10, mieszkania 9, parter. 25342

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Lustro duże sprzedam. Chmielna 38, m. 12 trzecie piętro, w godzinach 10—2. 25291

Lisy damskie nie pokryte i szal turecki do sprzedania przy ulicy Pańskiej w domu № 18, m. 21, od godz. 3 do 5 po poł. 25096

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, firanki, oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, czwarta brama od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 24852

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 24811

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła, łóżka, szafy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 24903

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie. 25436

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, toalety, szafy, biurka, i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krak.-Przed. 10, m. 6, obok Kopernika. 25434

Meble różne gotowe trwałej roboty nadzwyczaj tanio. Obstalunki wykonywam solidnie. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 25166

Mleko wyborowe sprzedaje się w warszawskim Instytucie głuchoniemych i ociemniałych. 25078

Maszyny Singera rs. 35, Wilsona 15, pięknie szyjące, sprzedaje mechanik Kosiński, Świętokrzyska 11. 25137

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 25267

Pianina najnowszego amerykańskiego systemu, krzyżowe i prostopadłe, z całą ramą metalową, z angielską mechaniką Isermana, po cenie przystępnej wynajmuje i sprzedaje z gwarancją kilkoletnią. Jan Dütz, Elektoralna № 6. 2859r

Pianino nowe systemu amerykańskiego, krzyżowe, do sprzedania. Nowy-Świat № 66, A. Janiszewski. 24974

Sanki petersburskie i fartuch z niedźwiedzia amerykańskiego do sprzedania. Marszałkowska 111, od 12—2-ej po poł. 25306

Szeslongi, otomany urzędowej roboty. Ulica Żurawia 26, od Marszałkowskiej, A. Hincz. 25465

„Wanda", Erywańska № 16. Na sezon zimowy kaftaniki matinée, sukienki dziecinne, fartuchy i fartuszki, zacząwszy od najskromniejszych pensjonarskich i zwyczajnych aż do najstrojniejszych, przygotowuje i zamówienia przyjmuje. 2678r

Z powodu nagłego wyjazdu ruchomości do zbycia. Zielna 13, m. 12. 25011

Interesa handl. i majątk.

Apteka w osadzie Lubień i apteka w osadzie Chodecz są do sprzedania. Wiadomość u właściciela tychże M. Trojanowskiego w Lubieniu, przez Ostrowy. Marka na odpowiedź. 25357

Domu poszukuję w okolicach Senatorskiej, Marszałkowskiej lub Nowego-Światu, w szacunku 50 do 80,000 rs., bez pośrednictwa osób trzecich. Oferty z numerem domu, ostatecznym szacunkiem oraz dochodem brutto składać proszę w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. K. P. 3131r

Dom nowy, z komfortem wystawiony, w dobrym punkcie, jest do sprzedania na $9\frac{1}{2}\%$ (lub do zamiany na nieruchomość miejską długiem nieobciążoną). Wodociąg, zlew, schody marmurowe, wolny od stempla przy sprzedaży. Oferty pod „8300" przyjmuje Kurjer Warsz. 25211

Do sprzedania za gotówkę na dogodnych warunkach folwark włók 14, w pow. łowickim, gub. warszawskiej, w ziemi pszennej, z inwentarzami i zasiewami, może być także rozparcelowany. Potrzeba 3,800 rs. na pokrycie takiejże sumy po 12,000 Towarzystwa. Wiadomość w Karnkowie, przez Łowicz. Muchowski. 24827

Grzybowska № 15. Sklepik do sprzedania zaraz z powodu braku pieniędzy. 25043

Mydlarski sklep do sprzedania z powodu choroby, od lat paru egzystujący. Wiadomość: ul. Nowogrodzka № 18, Półtorak. 25156

Magle do sprzedania w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Ul. Twarda № 6. 25460

Od 1-go stycznia 1890 r. potrzebna suma rs. 25,000 na $6\frac{1}{2}\%$, bez pośrednictwa, na pierwszy numer po Towarzystwie, na dom wartości przeszło rs. 100,000 w dobrym punkcie miasta. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. K. 25394

Rubli 40,000 potrzebne zaraz po 78,000 Towarzystwa na dom w Warszawie, bez pośrednictwa. Oferty pod „Żelazo" przyjmuje Kurjer Warszawski. 25402

Rubli 1,000 na tani procent poszukuję na weksel i pod zastaw równej wartości towaru po cenie fabrycznej. Oferty pod lit. A. J. 1,000 Kurjer Warsz. 25458

Restauracja z ogrodem za 2,000 rs. do sprzedania z całem urządzeniem z powodu wyjazdu. Spis inwentarza można przejrzeć w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26. 3151r

Rubli 1,000 potrzebne do interesu przemysłowego. Osoba posiadająca tę sumę może objąć korzystne miejsce. Wiad.: Krakowskie-Przedm. 70, m. 5, do 10 zrana. 25461

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z kantorem pism do sprzedania, komorne tanie. Wiadomość: Wolska № 3, mieszk. 11. 25445

Skład węgli do sprzedania w najpryncypalniejszym punkcie miasta. Ulica Nowy-Świat 47. 25455

Szynk do sprzedania przy fabryce. Nowa Praga, ulica Fabryczna 77. 25334

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Leszno № 50. 25464

Sklep spożywczy za rs. 120. Ulica Pańska № 5. 25161

Skład węgla do sprzedania. Ulica Wilcza № 71. 25068

Sklep mydlarski do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Świętokrzyska № 13. 25113

Sklep spożywczy sprzedaję natychmiast tanio. Ulica Wilcza № 23. 25162

Są do sprzedania szczenięta czystej rasy mopsów. Wiadomość: ulica Podwal № 3, stróż wskaże. 25330

Skład węgli do sprzedania. Oboźna № 9, mieszk. 20. 24878

Ursądzenia maszynowe. Do wydzierżawienia: budynek murowany, kocioł o 35 i maszyna 20 koni siły, z transmisją, woda miękka obfita, mieszkania i miejsca na składy, 4 wiorsty za rogatkami Jerozolimskiemi. Wiadomość: ulica Śliska № 4, u Oppenheima. 24871

W Skierniewicach, w bliskości parku i stacji, do sprzedania willa murowana z zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem, na przystępnych warunkach. Wiadomość w Warszawie, Żurawia № 43, mieszk. 23. 25157

Wspólniczki lub nabywcy interesu wymagającego małego kapitału potrzeba. Wiadomość: Freta 6, stróż wskaże. 25287

Z powodu prędkiego wyjazdu do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, cena przystępna. Prosta 5. 3133r

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania restauracja. Elektoralna 10. 25184

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia sklep kolonjalno-spożywczy. Warunki bardzo dogodne. Bracka № 2. 24819

Z powodu wyjazdu do sprzedania magle w dobrym stanie. Ul. Pańska № 35. 25122

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3055r

Pokój umeblowany na parterze 2-okienny, z osobnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem do umowy. Żurawia 23, mieszkania № 25. 25150

Sklep zaraz do wynajęcia. Mieszkanie może być. Piękna 49. 25206

Pokój frontowy, umeblowany, z usługą, może być i z samowarem, jest do wynajęcia każdego czasu. Świętokrzyzka № 43, mieszkania 18. 25468

Pokoje umeblowane, lub bez mebli do wynajęcia po cenach przystępnych, w domu pod № 1, przy ulicy Koziej, z usługą i opałem. 25340

Poszukuję lokalu suchego z 4-ch lub 5-ciu pokojów, w osobnym domku parterowym. Oferty: „Ludmej" kantor Kurjera. 24883

Salon elegancko umeblowany, pierwsze piętro, front, do wynajęcia. Hoża 18, mieszkania 3. 3134r

Trzy, dwa pokoje, umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 25221

Za nader nizką cenę na ulicy Rymarskiej pod № 16, na pierwszem piętrze 4 pokoje z balkonem, wszystko odświeżone. zaraz do wynajęcia, oraz garnitur eleganckich mebli z portjerami do zbycia. Wiadomość u rządcy domu. 25119

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, potrzebujących zupełnej dyskrecji, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 25453

Akuszerka przyjmuje na słabość. Umieszczenie dziecka, ceny nizkie. Ul. Chłodna № 21. 25245

Adres najtańszego zakładu pogrzebowego, Senatorska 32, wprost kościoła św. Antoniego. 25069

Adres taniego zakładu reparacyjnego maszyn do pończoch i szycia, Świętokrzyzka № 11. — Kosiński. 25135

Bardzo tanio obuwie męzkie mocne, eleganckie. Wybór wielki. Szewc Piotr Najke, Przejazd 11, w podwórzu. 22394

Ceny nizkie! Przyjmuje suknie, okrycia do roboty, od sukni z dodatkami rs. 6, oraz wyuczam kroju za rs. 6. Helena Ch. Nowy-Świat № 26. 23885

Dowód za № 15105 war. akc. tow. pożyczkowego przy placu Wareckim № 2, zaginął—zastrzeżenie zrobione. 3153r

Dowód na zastawioną w banku handlowym pożyczkę prem. I-szej emisji za Nr kwitu 22915 zgubiono. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowy za nagrodą—na Złotą № 5, mieszkania 33. 25463

Dwudziesto-letni młodzieniec drży z zimna, pozostając bez posady i odzieży, prosi litościwych o pożyczenie dwudziestu rubli na spłatę lub odzieży. Oferty: „Młodzieniec" w kantorze Kurjera Warsz. 25457

Krawiec przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki najspieszniej, podług żurnali, niedrogo. Marszałkowska 94. 25092

Mamka wiejska, ze świeżym i starszym pokarmem jest do umieszczenia. Wiadomość za rogatką Mokotowską № 4, m. 9. 25418

Obywatel ziemski, b. zamożny, młody, przystojny, pragnie się ożenić z osobą przyjemnej powierzchowności, nie starszą nad lat 27, wykształconą, średnio zamożną. Reflektantki raczą swe fotografje wraz z opisem stosunków rodzinnych przesyłać do kantoru Kur. Warsz. pod adresem: „Obywatel." Dyskrecja zapewnia się. 25459

„Ofelji." Oferta złożona na poczcie, X. 25478

Obiady gospodarskie, róg Świętokrzyzkiej i Szkolnej № 1, mieszk. 2. Tamże jest pokój wspólny dla osoby płci żeńskiej, z całodziennem utrzymaniem. 25449

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Makowna 9. Sol- 25169

Opuściwszy magazyn J. Matuszewskiego założyłam własną pracownię sukien, okryć i futer damskich. Wszelkie roboty w tym zakresie wykonywam po cenach możliwie umiarkowanych. Marja Schesz. Nowy-Świat № 44. 23295

Ponter żółty do odebrania. Po trzech dniach będzie sprzedany. Żelazna 79, mieszkania 3, do 11-ej rano. 25441

Stolarz odnawia meble i fortepiany. Chłodna 48, nad piekarnią. 25452

Ulica Łucka № 15 domu, 11 m. Ludwika Mroczek której dwumiesięczne dziecko umarło, a więcej swoich niema pragnie przyjąć dziecko do piersi. 25444

Znaleziony papier można odebrać za udowodnieniem własności. Długa, Rutkowskiego apteka. 25456

Zginął pies duży, żółty, rasy neufunlandzkiej. Kto przyprowadzi ul. Chłodna 33, otrzyma nagrodę. 3120r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—PlacTeatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Октября (11 Ноября) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)